

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2019 roku o sygn.. akt. II C 458/11 Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa A. W. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. i W. B. o zadośćuczynienie w kwocie 10 000,00 zł, o odszkodowanie w kwocie 15 000,00 zł, o odszkodowanie w kwocie 33 862,00 zł zasądził:

1. od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i W. B. na rzecz A. W. kwotę 7 000,00 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 9 marca 2010 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie orzeczonego tym punktem wyroku świadczenia przez jeden z wyżej wskazanych zobowiązanych do zapłaty podmiotów, zwalnia drugi z tych wyżej wskazanych zobowiązanych do zapłaty podmiotów do wysokości zapłaconej kwoty,

2. od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i W. B. na rzecz A. W. kwotę 31 986,90 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 10 października 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, z tym zastrzeżeniem, że spełnienie orzeczonego tym punktem wyroku świadczenia przez jeden z wyżej wskazanych zobowiązanych do zapłaty podmiotów, zwalnia drugi z tych wyżej wskazanych zobowiązanych do zapłaty podmiotów do wysokości zapłaconej kwoty,

3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

4. nakazał zwrócić (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 1 500,00 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki uiszczonej na poczet przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego, zaksięgowanej pod pozycją 2411 141485,

5. nakazał pobrać od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Ł. w Ł. kwotę 5 028,58 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

6. nakazał pobrać z sumy zasądzonej punktem pierwszym i drugim sentencji wyroku na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi kwotę 2 590,49 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

7. zasądził solidarnie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. i W. B. na rzecz A. W. kwotę 762,22 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na ustaleniach faktycznych, że w dniu 22 listopada 2009 roku, powód prowadził motocykl, którego był współwłaścicielem, jadąc ulicą (...) w Ł. w kierunku północnym. Powód nie posiadał uprawnień do kierowania takim pojazdem. W przeciwnym kierunku po ulicy (...) poruszał się pozwany W. B. samochodem, który był objęty ochroną ubezpieczeniową na podstawie zawartej z (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowy odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, dalej wskazywaną w tym uzasadnieniu jako „umowa ubezpieczenia OC”.

W pobliżu skrzyżowania ulic (...) pozwany W. B. zaczął wykonywać manewr skrętu w lewo, w kierunku wschodnim, w ulicę (...). W tym czasie jadący motorem A. W. jechał cały czas w kierunku północnym ulicą (...).

W. B. wjechał, skręcając, na przeciwległy pas ruchu ulicy (...). Widząc to, powód, chcąc uniknąć zderzenia ze znajdującym się na jego torze jazdy pojazdem W. B., wcisnął hamulec, położył motocykl. Podczas tego manewru powód spadł z motocykla i uderzył ciałem w samochód W. B.. Sam motocykl nie zetknął się z samochodem. Po tym, jak powód spadł z motocykla, motocykl ten sunął po jezdni nie odrywając się od niej i kończąc swój tor ruchu w pobliżu narożnika ulic (...).

W następstwie wyżej wskazanego zdarzenia powód był hospitalizowany i odniósł następujące obrażenia fizyczne:

- uraz skrętny kciuka prawej ręki połączony z uszkodzeniem więzadeł pobocznych stawu śródrečno-palcowego, co wiązało się z jego niestabilnością. W wyniku leczenia uzyskano u powoda wygojenie urazu więzadeł, jednakże trwale pozostaje pogrubienie zarysów stawu i niewielki ubytek czynnego wyprostu palca. Powyższe stanowi uszczerbek na zdrowiu, który według oceny ortopedy opiewa na 3 %. Powyższy uraz wiązał się według oceny ortopedy z dość znacznym zakresem cierpień powoda przez okres trzech tygodni od tego zdarzenia. Obecnie, według oceny ortopedy powód może odczuwać niewielkie dolegliwości bólowe kciuka prawej ręki, kiedy wykonuje mocny chwyt ręką;

- uraz kręgosłupa w odcinku lędźwiowym oraz odcinku szyjnym, które uległy wygojeniu w okresie kilku tygodni po tym zdarzeniu i nie wiązały się z ujawnieniem trwałych pourazowych zmian kostnych kręgosłupa u powoda. Powyższy uraz wiązał się z dość znacznym zakresem cierpień, według oceny ortopedy, przez okres trzech tygodni od zdarzenia, lecz obecnie nie może wywoływać u powoda żadnych dolegliwości, a to wskutek wyleczenia powoda;

- uraz głowy bez wstrząśnienia mózgu, który nie wywołał u powoda trwałego uszczerbku na zdrowiu i wiązał się umiarkowanym cierpieniem trwającym przez kilka dni, według oceny neurologa.

Wyżej wskazany wypadek wywołał u powoda lęk przed jazdą na motocyklu. Wspomnienie tego zdarzenia wywoływało u powoda także koszmary senne. Powyższe cierpienia powoda związane z tym wypadkiem utrzymywały się przez okres sześciu tygodni, początkowo miały natężenie umiarkowane, a następnie lekkie, według oceny psychiatry. Stan ten nie stanowi jednakże zespołu stresu pourazowego, ani też źródła stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, według oceny psychiatry.

Na skutek wypadku wyżej wskazanego doszło do uszkodzenia lewej strony motocykla powoda i stwierdzono uszkodzenie następujących jego części:

- osłony przedniej lewej;
- szyby osłonowej;
- osłony przedniej dolnej i centralnej;
- lusterka lewego;
- lewego kierunkowskazu;
- włącznika kierunkowskazów;
- lewej rury kierownicy;
- zamocowania dźwigni sprzęgła;
- dźwigni sprzęgła;
- wykładziny zbiornika paliwa oraz jego lewej osłony;
- wykładziny ławki oraz dolnej kanapy;
- lewej tablicy rejestracyjnej oraz jej wzmocnienia;
- fartucha przeciwbłotnego tylnego;
- lampy tylnej;
- osłony konsoli tylnej;

- lampy tablicy rejestracyjnej oraz jej osłony;
- tylnego lewego światła kierunkowskazu;
- odbłyśnika, dźwigni wahliwej;
- podnóżka lewego; obręczy koła przedniego;
- widelca przedniego;
- pokrywy silnika;
- pokrywy alternatora;
- osłony tłumika.

Motocykl ten w dniu wyżej wskazanego wypadku był po wcześniejszym wypadku komunikacyjnym, gdzie został uszkodzony. Niektóre z części wymienionych wyżej były uszkodzone także w tym wcześniejszym wypadku, lecz były to uszkodzenia odmiennego charakteru. Łącznie koszt naprawy uszkodzeń powstałych wskutek wypadku z dnia 22 listopada 2009 roku, wynosi 31 986,90 zł.

W rezultacie zdarzenia drogowego, które miało miejsce w dniu 22 listopada 2009 roku, pozwany W. B. został wyrokiem karnym, który jest prawomocny, uznany za winnego spowodowania wyżej opisanego wypadku drogowego.

Powód zgłosił szkodę pozwanej Spółce Akcyjnej. W dniu 8 marca 2010 roku, pozwana Spółka Akcyjna odmówiła wypłaty na rzecz powoda jakiegokolwiek kwoty pieniędzy tytułem świadczenia.

Sąd Rejonowy rozważaniach prawnych wskazał, że powód pozostawał w dniu wypadku współwłaścicielem uszkodzonego motocykla, tym samym miał on legitymację do wystąpienia do Sądu z żądaniem naprawienia całej szkody powstałej w wyniku uszkodzeń w tym zdarzeniu tego motocykla. Wynika to stąd, że zgodnie z art. 209 k.c., każdy współwłaściciel może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa. Nie ulega wątpliwości, że dochodzenie kwoty potrzebnej do naprawienia rzeczy objętej współwłasnością zmierza bezpośrednio do zachowania istoty rzeczy wspólnej, a tym samym należy je uznać za czynność zachowawczą.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego W. B. jest przepis art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c., które to przepisy przewidują, że samoistny posiadacz pojazdu odpowiada za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Odpowiedzialność tak kształtowana nazywana jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, jako że jej istnienie nie zależy od winy sprawcy, a wyłączona może ona zostać tylko w opisanych wyżej szczególnych okolicznościach faktycznych. Według tej zasady kierowca pojazdu nie odpowiada, gdy dochodzi do zderzenia się dwóch lub więcej pojazdów w ruchu – wówczas to posiadacze pojazdów, które uczestniczyły w zdarzeniu, odpowiadają wzajemnie według zasady winy, na co wskazuje art. 436 § 2 k.c. Należy podkreślić, że w niniejszej sprawie opisany wyżej wyjątek nie zachodzi, albowiem nie doszło do zderzenia się pojazdów w ruchu. Przepis art. 436 § 2 k.c. stanowi wyjątek od ogólnej zasady odpowiedzialności posiadaczy pojazdów za ruch ich pojazdów, a wyjątków nie wolno interpretować w sposób rozszerzający. Wobec tego, że pozwany W. B. odpowiada względem powoda na zasadzie ryzyka, kolejną konstatacją jest ta, że nie wystąpiły przesłanki zwalniające tego pozwanego z odpowiedzialności. Jest tak, albowiem wydarzenie nie zostało wywołane, choćby w najmniejszym stopniu, z winy poszkodowanego, nie było ono skutkiem działania osoby trzeciej bądź siły wyższej.

Z kolei pozwana Spółka Akcyjna odpowiada w granicach odpowiedzialności cywilnoprawnej pozwanego W. B., na zasadzie artykułu 34 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, dalej wskazywanej jako „ustawa” oraz

art. 805 k.c. Z regulacji tych przepisów ustawy wynika, że ubezpieczyciel z tytułu umowy ubezpieczenia OC odpowiada za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem ubezpieczonego pojazdu, jeżeli odpowiedzialność za nią ponosi osoba, która pojazdem kierowała lub posiadacz samoistny pojazdu.

Zgodnie z przyjętym poglądem orzeczniczym, obaj pozwani odpowiadają względem powoda nie solidarnie, lecz na zasadzie odpowiedzialności in solidum. Oznacza to, że spłata długu przez każdego z pozwanych z osobna zwalnia drugiego z pozwanych z obowiązku zapłaty w odniesieniu do tej części długu, który został zapłacony. Powyższa zasada odpowiedzialności znalazła odpowiednie odzwierciedlenie w treści wyroku.

Zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Niezależnie od tego, jaką koncepcję przyjąć, co do tego jakie wymagane są przesłanki ustalenia przyczynienia, każda z nich eksponuje jeden element. Mianowicie, że między działaniami poszkodowanego, a skutkiem w postaci powstania lub zwiększenia szkody musi zachodzić adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. W przedmiotowym przypadku żadne z działań bądź zaniechań powoda nie przyczyniło się bądź do powstania, bądź do zwiększenia się szkody. Jak ustalono w toku postępowania dowodowego, wypowiedział się w tej kwestii biegły sądowy A. S., manewr powoda przy użyciu motocykla bezpośrednio przed wypadkiem był manewrem skutecznym i właściwym. Poprzez takie działanie powoda nie doszło do czołowego zderzenia pojazdów, które to zderzenie z pewnością okazałoby się o wiele bardziej dramatyczne w skutkach, która to konstatacja wypływa choćby z zasad doświadczenia życiowego. Z tego punktu widzenia należy stwierdzić, że powód przyczynił się, lecz do zmniejszenia zaistniałej szkody. Strona pozwana silnie akcentowała, że okoliczność braku uprawnień powoda do prowadzenia motocykla stanowi okoliczność, która sama w sobie stanowi o przyczynieniu się powoda do powstania lub zwiększenia szkody. Nie jest tak, albowiem między brakiem uprawnień powoda do prowadzenia motocykla, a zatem między naruszeniem przez niego uregulowań administracyjnoprawnych, a konkretnym zdarzeniem drogowym w postaci wypadku z dnia 22 listopada 2009 roku nie istniał związek przyczynowo – skutkowy w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. Brak tych uprawnień nie jest równoznaczny z brakiem umiejętności prowadzenia motocykla. W realiach przedmiotowego przypadku nie jest istotne to, czy powód ma prawo jeździć na motocyklu, lecz to, czy jego konkretne zachowania na drodze doprowadziły do powstania szkody lub pogorszenia jej skutków. Technika prowadzenia motocykla przez powoda w przedmiotowym zdarzeniu szkodzącym była prawidłowa. Wypadek został spowodowany wyłącznie działaniami pozwanego W. B., który w sposób naruszył przepisy ruchu drogowego, zmuszając powoda do podjęcia manewrów obronnych.

Zgodnie z art. 361 k.c., zobowiązany do naprawienia szkody ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Następstwa te mogą obejmować straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Z kolei, jak wskazuje art. 363 k.c., samo naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

W sprawach dotyczących napraw uszkodzonych pojazdów pozostaje ugruntowanym poglądem, który Sąd w tutejszym składzie przyjmuje, że poszkodowany uprawniony jest w do wyboru sposobu naprawienia swojej szkody. Tak też przyjął Sąd Najwyższy, na przykład w postanowieniu z 12 stycznia 2006 roku, w sprawie o sygnaturze akt III CZP 76/05. Poszkodowany może swoje prawo realizować, żądając kwoty równej kosztom hipotetycznej naprawy swojego pojazdu, ustalonym według cen rynkowych, przy czym bez znaczenia jest to, czy zamierza swój uszkodzony pojazd naprawić. Tak też orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 kwietnia 2019 roku, w sprawie o sygnaturze sygnatura akt II CSK 100/18. Odszkodowanie ma bowiem służyć wyrównaniu uszczerbku w majątku, jaki powód doznał w dniu wypadku.

Ponieważ wartość hipotetycznej naprawy pojazdu powoda po wyżej wskazanym zdarzeniu szkodzącym z dnia 22 listopada 2009 roku równa jest kwocie 31 986,90 zł, sumę taką należało zasądzić na rzecz powoda, co też Sąd uczynił, jak w punkcie drugim sentencji wyroku. Sąd uwzględnił również żądanie zasądzenia odsetek ustawowych oraz odsetek

ustawowych za opóźnienie od tej kwoty. W dacie oznaczonej przez Sąd w punkcie drugim sentencji wyroku, termin do zapłaty należności głównej już minął, najpóźniej w dniu 9 marca 2010 roku, albowiem nastąpiło to po trzydziestu dniach od zgłoszenia szkody.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowany może żądać zasądzenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W przypadku oceny stopnia krzywdy i stosownego za nią zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę, między innymi, rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków urazu na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, rodzaj dotychczas wykonywanej przez niego pracy zarobkowej. Zwraca się przy tym uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa. Określenie sumy zadośćuczynienia należnego poszkodowanemu, jako ściśle zależne od okoliczności faktycznych każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku, jest objęte sferą swobodnej oceny sądu rozpoznającego sprawę, co oczywiście nie oznacza jej dowolności.

Powód żądał zadośćuczynienia w kwocie 10 000,00 zł. Oceniając szkodę niemajątkową powoda, należało wziąć pod uwagę to, że, jakkolwiek krótkotrwale, powód odczuwał ból w związku z doznanymi obrażeniami. Rozpatrując to łącznie z okolicznością, że powód odczuwa lęk związany z uczestniczeniem w ruchu ulicznym, należało uznać, że doznał on krzywdy w wyniku wyżej wskazanego wypadku. Z drugiej strony należało też wziąć pod uwagę fakt, że wypadek nie wywołał u powoda żadnych długotrwałych urazów, nie wpłynął na styl jego życia i charakter aktywności osobistych i nie charakteryzował się nadmierną intensywnością. Wszystko to doprowadziło Sąd do wniosku, że krzywdę powoda zrekompensuje kwota 7 000,00 zł. Taką też kwotę Sąd zasądził, jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku. Od tej kwoty zasądzonej Sąd przyznał powodowi odsetki ustawowe oraz odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 9 marca 2010 roku. Powód zgłosił bowiem pozwanej Spółce Akcyjnej roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia, postępowanie likwidacyjne toczyło się już od stycznia 2010 roku. Zgodnie z art. 14 ustawy, terminem do spełnienia zobowiązań wynikających z ustawy jest trzydzieści dni liczonych od dnia zgłoszenia szkody.

Powód, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika z wyboru, bo adwokata, sformułował żądanie zasądzenia na jego rzecz 15 000,00 zł tytułem odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu spowodowany wypadkiem drogowym z dnia 22 listopad 2009 roku. Polskie prawo cywilne nie zna konstrukcji „odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu”. To żądanie powoda nie mieściło się więc w znanych polskiemu prawu cywilnemu kategorii, nie było dlań podstawy prawnej. W tej sytuacji to żądanie Sąd oddalił, jak w punkcie trzecim sentencji wyroku.

Sąd oddalił też żądania w zakresie przewyższającym zasądzone kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania, jak w punkcie trzecim sentencji wyroku, jako wygórowane i nie znajdujące podstaw jurydycznych w takim zakresie, jak chciał tego powód.

Rozstrzygnięcie co do kosztów procesu Sąd oparł na podstawie art. 100 k.p.c. orzekając jak w punkcie siódmym sentencji wyroku.

Powód wygrał sprawę w 66%, a przegrał w 34%, co wynika z matematycznego wyliczenia, porównania wysokości żądań z wysokością zasądzonych świadczeń. W tym zatem stosunku rozliczyć należało poniesione w postępowaniu koszty.

Sąd orzekł, jak w punktach piątym i szóstym, na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, co do kosztów, które tymczasowo pokrył Skarb Państwa.

Sąd orzekł, jak w punkcie czwartym sentencji wyroku, na podstawie art. 84 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyło pozwane Towarzystwo (...)U. S.A. w W. , zaskarżając je w części, tj. w części, tj.:

1. w odniesieniu do pkt. 1. sentencji wyroku

a. co do kwoty 3.500 zł;

b. a także co do odsetek ustawowych liczonych od dn. 9 marca 2010 r. do dn. 31 grudnia 2015 r. dla kwoty 7.000 zł oraz co do odsetek ustawowych za opóźnienie liczonych od dn. 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty dla kwoty 7.000 zł.,

2. w odniesieniu do pkt. 2. sentencji wyroku co do kwoty 29.007,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dn. 10 października 2014 r. do dn. 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dn. 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

3. w pkt. 5. i 7. w zakresie w jakim zmiana wyroku i oddalenie powództwa dodatkowo w zaskarżonym tą apelacją zakresie, spowoduje konieczność zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi strona pozwana zarzuciła:

1. naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 233 § 1 k.p.c. przez niewszechstronne rozważenie zebranego materiału oraz jego dowolną ocenę, tj.:

- pominięcie zeznań pozwanego W. B. (kierowcy pojazdu O.), w których wskazał, że Motocykl hamował i nie mogąc wyhamować położył motocykl i wjechał mi kołami pod samochód. Wcześniej nie widziałem motocyklisty, bo zasłaniał mi jadący z przeciwka - skręcający w lewo samochód (k. 34 akt sprawy);
- przyznanie waloru wiarygodności zeznaniom powoda w części dotyczącej przebiegu kolizji, posiadanych przez niego umiejętności do prowadzenia motocykla, bowiem powód wskazał, że poruszając się z prędkością 40 km/h, rozpoczął manewr hamowania w odległości około 5 metrów od skrzyżowania i przed uderzeniem w stojący pojazd O. skutecznie zadziałał system hamulcowy, a następnie powód zdążył „postawić” motocykl na przednim koło i odrzucić motocykl od siebie (vide: protokół rozprawy z dn. 7 grudnia 2012 r.) w sytuacji, w której biegły A. S. jednoznacznie wskazał na s. 4 opinii z dn. 16 stycznia 2013 r., że „(...) kierujący motocyklem nie zdążyłby rozpocząć hamowania, nie mówiąc już o wywołaniu ‘postawienia’ go na przednim kole”, gdyż odległość jaka miała dzielić motocykl H. od pojazdu O., w jakie powód dostrzegł stojący pojazd O. i spowodowane przez ten pojazd niebezpieczeństwo, była krótsza niż odległość jaką motocykl przebyłby zanim układ hamulcowy zacząłby efektywnie działać - innymi słowy, w deklarowanych przez powoda okolicznościach uderzyłby on z prędkością 40 km/h w stojący pojazd O.;
- pominięcie wniosków opinii biegłego A. S., że dla rozpatrywanego motocykla, przy hamowaniu dwoma hamulcami od prędkości 40 km/h, droga hamowania wynosiłaby w danych warunkach drogowych $SH = 13.3 + 7.8 = 21.1$ m (vide: s. 16 opinii biegłego S. z dn. 16 stycznia 2013 r.), a także, że układ hamulcowy motocykla H. poruszającego się z prędkością 40 km/h zadziałałby dopiero po czasie 1,2 s, natomiast motocykl ten pokonałby wówczas odcinek 13,3 m, przy czym odległość pojazdu O. od motocykla w jakiej powód miał wcisnąć oba hamulce wynosiłaby 11-12 m (s. 4 opinii biegłego S. z dn. 16 stycznia 2013 r.);
- pominięcie niewłaściwego stanu technicznego motocykla H. w dniu kolizji, na co wskazuje grubość bieżnika letnich opon (a w zasadzie jego brak), ponieważ bieżnik opon wynosił zaledwie 1 milimetr (vide: zdjęcia uszkodzonego motocykla na płycie CD załączonej do akt sprawy oraz zdjęcie wklejone na s. 4 pisma pozwanego Towarzystwa (...) z dn. 29 kwietnia 2019 r.) co uniemożliwiało przyczepność motocykla do jezdni oraz skuteczne wykonanie manewru hamowania w warunkach późnej jesieni; skutkiem tych naruszeń było niepoczynienie, kluczowych dla stwierdzenia i prawidłowej oceny stopnia przyczynienia się powoda, ustaleń co do zakresu i sposobu naruszenia przez uczestników wypadku zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym

(poprzez poruszanie się przez powoda niesprawnym technicznie motocyklem, uniemożliwiający lub przynajmniej znacznie utrudniający mu wykonanie manewru hamowania; znaczne przekroczenie przez niego prędkości administracyjnej, a także braku umiejętności powoda do prowadzenia motocykla), co potwierdza, że powód nie zachowała szczególnej ostrożności zbliżając się z niedopuszczalną prędkością do skrzyżowania dróg niesprawnym motocyklem i w tej sytuacji (po nieumiejętnej próbie wyhamowania motocykla, podjętej znacznie wcześniej niż wskazał powód na rozprawie w dn. 7 grudnia 2012 r.) powód spanikował i „położył” motocykl na lewym boku;

b. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne ustalenie przez Sąd Rejonowy, że lewa strona motocykla H., która została uszkodzona na skutek kolizji z sierpnia 2009 r. została naprawiona w sposób zgodny z technologią producenta pojazdów H., z wykorzystaniem nowych, oryginalnych części zamiennych w sytuacji, w której:

- pełnomocnik powoda wykonując zobowiązanie Sądu Rejonowego wskazał w piśmie z dn. 16 września 2014 r., że jego mocodawca nie posiada faktur lub rachunków dokumentujących naprawę uszkodzeń motocykla H. powstałych w dn. 25 sierpnia 2009 r. (a więc niespełna 3 miesiące przed wystąpieniem kolizji, za którą odpowiedzialność ponoszą pozwani), ponieważ nie przeprowadził naprawy uszkodzeń motocykla powstałych w sierpniu 2009 r. (w tym lewej strony ponownie uszkodzeń na skutek kolizji z dn. 22 listopada 2009 r.),
- powód na potrzeby tego sporu „sprostował” na rozprawie w dn. 10 października 2014 r. stanowisko swojego pełnomocnika, że uszkodzenia powstałe w dn. 25 sierpnia 2009 r. naprawił „metodą gospodarczą”, a części potrzebne do naprawy kupił na allegro i giełdzie samochodowej;
- pozwane Towarzystwo (...) konsekwentnie kwestionowało tak sam fakt naprawy uszkodzeń lewej strony motocykla H. powstałych w dn. 25 sierpnia 2009 r., a także aby ta ewentualna naprawa uszkodzeń z lewej strony została przeprowadzona przed 22 listopadem 2009 r. z wykorzystaniem nowych, oryginalnych części zamiennych;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a. art. 209 k.c. w zw. z art. 379 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające najpierw na przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że istotą czynności zachowawczej uregulowanej w art. 209 k.c. jest zmierzanie do „zachowania istoty rzeczy wspólnej” w sytuacji, w której istotą tej czynności jest „zachowanie wspólnego prawa”; dodatkowo przeoczył Sąd Rejonowy, że roszczenie o naprawę szkody przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej jest świadczeniem podzielnym, którą to wierzytelność dzieli się na tyle niezależnych części, ilu jest wierzycieli (art. 379 § 1 k.c.); dlatego powód mógł dochodzić wyłącznie 50% odszkodowania należnego z tytułu uszkodzenia motocykla H. w dn. 22 listopada 2009 r. (art. 197 k.c.);

b. art. 362 k.c. w zw. z art. 4, art. 19 ust. 1 i 2, art. 25 ust. 1, art. 66 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym w zw. z art. 3 ustawy o kierujących pojazdami poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że pomimo obowiązywania wymienionych przepisów Prawa o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami i) umożliwiających prowadzenia pojazdów mechanicznych jedynie przez osoby posiadające umiejętności prowadzenia pojazdów oraz posiadające uprawnienia do prowadzenia pojazdu, ii) nakazujących zachowanie szczególnej ostrożności przez uczestnika ruchu zbliżającego się do skrzyżowania dróg, (...) zachowanie ograniczonego zaufania do pozostałych uczestników ruchu na skrzyżowaniu, iv) zachowania bezpiecznej prędkości, którą na pewno nie stanowi kilkukrotnie wyższa prędkość niż prędkość administracyjnie dopuszczalna w miejscu kolizji, v) dopuszczających do ruchu wyłącznie pojazdy wyposażone i utrzymane w sposób, które umożliwiają bezpieczne korzystanie z tych pojazdów - pozostają one bez znaczenia dla oceny poprawności zachowania się powoda w sytuacji, w której powód nie posiadając uprawnień do prowadzenia motocykla, poruszał się po drodze publicznej niesprawnym motocyklem (niewłaściwe i wyeksploatowane ogumienie), niebezpieczną prędkością (kilkukrotnie wyższą niż prędkość dopuszczalna w tym miejscu), pozbawił się możliwości podjęcia właściwych manewrów obronnych, przez co powód naruszył obowiązek zachowania szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania, w tym uniknięcia kolizji na skutek naruszenia przepisów przez innych uczestników ruchu i w konsekwencji na przyjęciu, że sposób zachowania się powoda w czasie wypadku nie daje podstaw do uznania jego przyczynienia się do spowodowania kolizji z dn. 22 listopada 2009 r., podczas gdy prawidłowa wykładnia i zastosowanie tych

przepisów, wymagająca uwzględnienia rzeczywistej wagi i znaczenia naruszonych przez uczestników zdarzenia reguł ostrożności i obowiązków prawnych, wynikających z powołanych przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami, prowadzi do wniosku, że zachowanie się powoda stanowiło przynajmniej 50% przyczynienie się do wystąpienia wyrządzonej mu szkody; innymi słowy, sąd całkowicie wadliwie i sprzecznie z literalną i gramatyczną wykładnią powołanych przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz ustawy o kierujących pojazdami przyjął, że powód mógł w warunkach późnej jesieni, poruszać się motocyklem H., który posiadał całkowicie zużyte opony, bez niezbędnych umiejętności i uprawnień, z niebezpieczną prędkością, i nie był zobowiązany zachować szczególnej ostrożności zbliżając się do skrzyżowania dróg;

c. art. 481 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że w realiach rozpoznawanej sprawy - w której leczenie i rehabilitacja powoda trwała podczas prowadzonego postępowania, a określenie stanu zdrowia powoda i tym samym oszacowanie jego krzywdy było możliwe dopiero w chwili wydawania wyroku, tj. po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłych i zgromadzenia dokumentacji medycznej, w tym przeprowadzenie badania powoda przebywającego w areszcie śledczym - zachodzą podstawy do zasądzenia odsetek ustawowych od zadośćuczynienia pieniężnego za okres poprzedzający wyrokowanie, podczas gdy przyjęcie prawidłowej wykładni wyłącza - w omówionych okolicznościach sprawy — dopuszczalność zasądzenia odsetek za okres sprzed wyrokowania;

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez:

a. zmianę pkt. 1) sentencji wyroku, polegającą na obniżeniu zasądzonej w tym punkcie kwoty zadośćuczynienia do kwoty 3.500 zł wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 23 grudnia 2019 r. do dnia zapłaty (innymi słowy, oddalenie powództwa także co do kwoty 3.500 zł, a także oddalenie roszczenia o zapłatę odsetek ustawowych od dn. 9 marca 2010 r. do dn. 31 grudnia 2015 r. i odsetek ustawowych za opóźnienie od dn. 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty liczonych dla kwoty 7.000 zł);

b. zmianę pkt. 2. sentencji wyroku przez oddalenie powództwa także co do kwoty 29.007,49 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dn. 10 października 2014 r. do dn. 31 grudnia 2015 r. oraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dn. 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

c. zmianę pkt 5. i 7. sentencji wyroku odpowiednio do zakresu zmiany wyroku Sądu Rejonowego przez Sąd Okręgowy;

d. ponadto skarżący wniósł także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) kosztów procesu za obie instancje z uwzględnieniem wynagrodzenia adwokackiego/radcowskiego ustalonego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie należy wskazać, iż Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne.

Przewidziane w art. 233 k.p.c. ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymogami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonując wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 sierpnia 2012r., III AUa 620/12, publ. LEX nr 1216345). Stawiając zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy wykazać, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Z tych względów za niewystarczające należy uznać przekonanie strony o innej niż przyjęta przez Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i o ich odmiennej ocenie niż ocena dokonana przez Sąd (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu

w wyrokach: z dnia 1 marca 2012r. I ACa 111/12; z dnia 3 lutego 2012r., I ACa 1407/11). Uznać zatem należy, że jeżeli Sąd, ze zgromadzonego materiału dowodowego, wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, co ma miejsce w niniejszej sprawie, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (tak: Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyrokach: z dnia 8 lutego 2012r. (I ACa 1404/11), z dnia 14 marca 2012r. (I ACa 160/12), z dnia 29 lutego 2012r. (I ACa 99/12); a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 maja 2012r. VI ACa 31/12).

Nie można również pominąć, iż same, nawet poważne wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012r., I UK 347/11).

Apelujący błędów w ustaleniach faktycznych, a zatem w ocenie przyjętych za ich podstawę dowodów, upatruje w przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że poszkodowany nie przyczynił się do powstania szkody przede wszystkim z powodu braku uprawnień do kierowania jak również złego stanu ogumienia w uszkodzonym pojeździe.

Z twierdzeniami apelującego nie sposób się zgodzić. W niniejszej sprawie poszkodowany w żaden sposób nie przyczynił się do powstania lub zwiększenia wymiaru szkody. Pozwany nie wykazała w szczególności by fakt, że poszkodowany nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami, przełożył się na jego niewłaściwe postępowanie podczas wypadku. Jak stwierdził biegły sądowy A. S., manewr powoda przy użyciu motocykla bezpośrednio przed wypadkiem był manewrem skutecznym i właściwym. Poprzez takie działanie powoda nie doszło do czołowego zderzenia pojazdów, które to zderzenie z pewnością okazałoby się o wiele bardziej dramatyczne w skutkach, która to konstatacja wypływa choćby z zasad doświadczenia życiowego. Biegły stwierdził wręcz, że powód przyczynił się do zmniejszenia zaistniałej szkody.

Wywody strony skarżącej należy uznać jedynie za polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu. Podniesione przez pozwane Towarzystwo (...) zarzuty stanowią w istocie powtórzenie twierdzeń, prezentowanych już w toku całego postępowania przed Sądem I instancji i zostały przez ten Sąd ocenione. Taka polemika z wynikami postępowania dowodowego i ich oceną dokonaną przez sądy orzekające na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., w granicach swobodnej oceny dowodów, nie może stanowić skutecznej podstawy apelacyjnej. Odnosząc się kwestii złego stanu opon, w jakie wyposażony był motocykl powoda, zauważyć należy, że w biegły inż. A. S., w wydanej przez siebie opinii wziął pod uwagę ogólny stan pojazdu, w tym również ogumienia. Z konkluzji opinii nie wynika, by stan tego ogumienia mógł się przyczynić do powstania szkody, uniemożliwiając powodowi hamowanie w trakcie wypadku. Twierdzenia pozwanego Towarzystwa w tym zakresie należy uznać jedynie za prezentację odmiennego od biegłego poglądu strony pozwanej, nie zaś wiedzą specjalną, pozwalającą Sądowi II Instancji na zmianę stanowiska.

Idąc dalej niezasadny jest również podniesiony przez stronę skarżącą w apelacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyrokowania polegający na mylnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że lewa strona motocykla H., która została uszkodzona na skutek kolizji z sierpnia 2009 r. została naprawiona w sposób zgodny z technologią producenta pojazdów H., z wykorzystaniem nowych, oryginalnych części zamiennych. Postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny. Wyrazem tego jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., która określa obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. To z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności, na niej spoczywał. Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne (Wyrok SA w Białymstoku z 1.03.2016 r., I ACa 999/15, LEX nr 2020054). W okolicznościach niniejszej sprawy to na pozwanym spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie (art. 6 k.c.), który nie wykazał by w pojeździe powoda przed szkodą były zamontowane inne części niż oryginalne. Biegły w opinii wskazał jakie elementy uległy uszkodzeniu w motocyklu powoda na skutek

przedmiotowego zdarzenia i wskazał jaki jest koszt przywrócenia pojazdu powoda do stanu sprzed wypadku (opinia k. 138). Sąd posiadał zatem materiał dowodowy do określenia wysokości szkody w pojeździe powoda poniesionej na skutek przedmiotowego zdarzenia z dnia 22 listopada 2009r.

Wobec wyżej wskazanej argumentacji należy stwierdzić, iż stawiany przez apelującego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się bezzasadny.

Błądny okazał się zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 209 k.c. w zw. z art. 379 § 1 i 2 k.c.

Rozstrzygnięcie kwestii, czy powód jako współwłaściciel uszkodzonego pojazdu może dochodzić w całości roszczeń opartych na art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. wymaga rozważenia możliwości zakwalifikowania dochodzenia tych roszczeń jako czynności zachowawczej w rozumieniu art. 209 k.c., według którego, każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa. W ocenie Sądu Okręgowego zaś, zastosowanie tego przepisu w sprawie przedmiotowej przez Sąd Rejonowy było prawidłowe.

W judykaturze i piśmiennictwie zgodnie podkreśla się, że czynność zachowawcza, o jakiej mowa w art. 209 k.c., musi mieć na celu zachowanie wspólnego prawa, a więc ochronę interesu wszystkich współwłaścicieli, a nie tylko jednego, czy kilku z nich. Tak rozumiany cel może być realizowany przez podejmowanie wszelkich czynności i dochodzenie wszelkich roszczeń. Czynności zachowawcze może wykonywać każdy ze współwłaścicieli indywidualnie, niezależnie od innych albo w porozumieniu z innymi współwłaścicielami. Samodzielne wykonywanie czynności zachowawczych przez współwłaściciela jest dopuszczalne w takim zakresie, jaki daje się pogodzić z korzyścią i interesem wszystkich współwłaścicieli. Drugą istotną właściwością czynności zachowawczych polegających na dochodzeniu roszczeń jest konieczność ich realizacji w całości, a więc niepodzielnie. Warto jednak w tym zakresie wskazać, że wprawdzie przy podzielności świadczenia wierzytelność dzieli się na tyle niezależnych od siebie części, ilu jest wierzycieli (art. 379 § 1 k.c.), wobec czego każdy wierzyciel może dochodzić przypadającej mu części wierzytelności, ale przy interpretacji tego pojęcia dokonywanej na potrzeby wskazanego przepisu, nie można pominąć charakteru roszczenia, a przede wszystkim celu, któremu ma ono służyć. W dniu wypadku powód był współwłaścicielem uszkodzonego motocykla, tym samym miał on legitymację do wystąpienia do Sądu z żądaniem naprawienia całej szkody powstałej w wyniku uszkodzeń w tym zdarzeniu przedmiotowego motocykla. Nie ulega wątpliwości, że dochodzenie kwoty potrzebnej do naprawienia rzeczy objętej współwłasnością zmierza bezpośrednio do zachowania istoty rzeczy wspólnej, a tym samym należy je uznać za czynność zachowawczą.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 362 k.c. w zw. z art. 4, art. 19 ust. 1 i 2, art. 25 ust. 1, art. 66 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym w zw. z art. 3 ustawy o kierujących pojazdami. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej wykładni i prawidłowo zastosował przepisy prawa. Zarzut pozwanej jest w istocie powtórzeniem akcentowanej w toku całego procesu tezy, zgodnie z którą już sam fakt nieposiadania przez powoda uprawnień do kierowania pojazdami stanowi o jego przyczynieniu się do powstania lub zwiększenia szkody. W ocenie Sądu Okręgowego należy się w pełni zgodzić z zapatrywaniem Sądu Rejonowego, że między brakiem uprawnień powoda do prowadzenia motocykla, a zatem między naruszeniem przez niego uregulowań administracyjnoprawnych, a konkretnym zdarzeniem drogowym w postaci wypadku z dnia 22 listopada 2009 roku nie istniał związek przyczynowo – skutkowy w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego. Nie można stawiać znaku równości między brakiem uprawnień, a brakiem umiejętności prowadzenia motocykla. W sprawie niniejszej nie jest istotne to, czy powód miał prawo jeździć na motocyklu, tylko to, czy jego konkretne zachowania na drodze doprowadziły do powstania szkody lub pogorszenia jej skutków. Zdaniem Sądu Okręgowego, opierając się na wydanej w sprawie opinii biegłego sądowego A. S. technika prowadzenia motocykla przez powoda w przedmiotowym zdarzeniu szkodzącym była prawidłowa. Wyłącznie odpowiedzialnym za wypadek należy uznać pozwanego W. B., który nie zachował wymaganej ostrożności przy wykonywaniu manewru drogowego i w ten sposób naruszył przepisy ruchu drogowego, zmuszając powoda do podjęcia manewrów obronnych.

Oczywiście bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 481 § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c., razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia poszkodowany może żądać

zasądzenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podkreślić należy, że w niniejszej sprawie stan zdrowia powoda, określony został przez biegłego, zaś roszczenie powoda o odsetki było całkowicie zasadne i uprawnione. Sąd Rejonowy słusznie uwzględnił żądanie zasądzenia odsetek ustawowych oraz odsetek ustawowych za opóźnienie od zasądzonej w punkcie I wyroku kwoty od dnia 9 marca 2010 roku zgodnie z żądaniem pozwu, czyli napewno po trzydziestu dniach od zgłoszenia szkody, skoro postępowanie likwidacyjne toczyło się od stycznia 2010 roku. Wynagrodzenie szkody na dobrach niemajątkowych, w przeciwieństwie od odszkodowania sensu stricto, jest świadczeniem bezterminowym w rozumieniu art. 455 kc, wymagalnym na wezwanie. Jest tak, gdyż o ile w przypadku szkody majątkowej sprawca od chwili jej wyrządzenia może być w stanie, przynajmniej hipotetycznie, ustalić wysokość swego zobowiązania, to w przypadku roszczeń takich jak zadośćuczynienie, z uwagi na ich ocenny charakter, nie jest to możliwe. Należy jednak ocenić, że z chwilą zgłoszenia roszczenia podmiotowi odpowiedzialnemu za szkodę, zaś w przypadku gdy podmiotem tym jest ubezpieczyciel - po upływie 30-dniowego terminu o którym mowa w przepisie art. 817 § 1 kc, roszczenie staje się wymagalne (art. 455 kc), a zatem biegną od niego odsetki (art. 481 § 1 kc). Mają one naturalnie funkcję waloryzacyjną, oraz częściowo kompensacyjną. W realiach obecnej sprawy nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia odsetkowego to, że zadośćuczynienie zostało ustalone w wysokości wymagalnej na chwilę wyrokowania. Rzecz bowiem tkwi w tym, że zgłoszenie szkody pełniło rolę wezwania do spełnienia świadczenia, zaś strona pozwana odmawiając zapłaty naraziła się na konsekwencje określone w art. 481 § 1 kc. Jak wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r. II CKN 725/98 przewidziana w art. 363 § 2 kc zasada nie wyklucza ustalenia w danym wypadku odszkodowania według cen z daty, w której powinno ono być spełnione i zasądzenia go z odsetkami od tej daty.

Reasumując, strona apelująca nie zdołała przedstawić jakichkolwiek merytorycznych argumentów, które podważałyby prawidłowość ustaleń i wniosków jurydycznych wyprowadzonych przez Sąd I instancji, stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

W związku z powyższym, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd II instancji orzekł w punkcie 2 wyroku w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Powód wygrał sprawę, więc Sąd ustalił, że strona pozwana ponosi obowiązek zwrotu kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego powoda w kwocie 1800 zł, obliczone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 ze zm.)

Z. S. J. R. J.